

Celuloza



ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO
KOSTRZYŃSKICH ZAKŁADÓW PAPIERNICZYCH

ROK IV, 9 (45)

KOSTRZYŃ, 20 — 30. V. 1974 R.

Cena 50 gr

Wyprawa do Nowej Soli

Nowa Sól liczy 35 tysięcy mieszkańców (w 1090 r. ma to być miasto stutysięczne) miasto powiatowe, pełne renesansowych piękności architektury. W rzadko którym mieście widzi się podobne mnóstwo rowarów — bo Nowa Sól, rozciągnięta na długości 7 km, latami obywatela się bez miejskiej komunikacji, dopiero niedawno uruchomiono pierwszą linię autobusową.

Nowa Sól jest miastem dobrze uprzemysłowionym, do największych zakładów należą tu: „Dozamet” — fabryka maszyn odlewniczych, fabryka nici „Odra”, zakłady obuwnicze, zakład drobiarski, przedsiębiorstwa budowlane itd. Wśród tych potentatów nowosolskiego przemysłu na jednej z bocznych, cichych uliczek Nowej Soli stoją różowo-błękitne zabudowania do niedawna Nowosolskich Zakładów Kartonarskich — obecnie, **Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych — Zakład w Nowej Soli.**

Tej ostatniej jednak nazwy w wejścia do zakładu przechodni nie usłyszysz. Widać za to niezwykły wszędzie porządek i ład. Na dziedzińcu, wśród klombów krzątają się ludzie sadząc i podlewając kwiaty. Jak się dowiaduje później od kierownika zakładu **Aleksandra Michajłowa** — porządek i zamilowanie do estetyki od dawna stały się tradycją tutejszej załogi.

Podstawową produkcją zakładu jest cała gama handlowych opakowań (pudełek) wytwarzanych z kartonu i tektury, z jednoczesnym ich zadrukowywaniem. Fachowo mówi się, że produkuje się tu opakowania jednorówkowe bezpośrednio do przeróżnych proszków, ciastek, makaronów, galaretek, leków itp. Do stawcami surowców są zakłady papiernicze w Świeciu, Jeziornie i Czulowie (gdymy surowiec ten był lepszy). Rocznie produkuje się tu 3 tysiące ton opakowań, a wartość produkcji całkowitej sięga 65 mln zł.

Kiedyś — mówi kier. zakł. A. Michajłow — produkowaliśmy jeszcze większy wachlarz asortymentowy, od pewnego jednak czasu specjalizujemy się wyłącznie w produkcji opakowań jednostkowych. Daje to lepsze efekty m. in. estetyczne, co nie jest bez znaczenia, zważywszy, że nasze opakowania idą do skle-

pów, a tam na sklepowe półki i wystawy. Np. produkowaliśmy tu kiedyś etykiety na butelki do wódek i win, a skończyliśmy z tym dopiero (świetny żart) kiedy nasz zakład otrzymał dyplom „za aktywny udział w zwalczaniu alkoholizmu na Ziemi Lubuskiej”.

Rzeczywiście — jakby na potwierdzenie tego, mogą oglądać na ścianie gabinetu kierownika kolekcję takich etykietek, a na przeciwnej ścianie rzeczowy dowód, dyplom.

Zresztą — opowiada dalej kierownik, produkcja tych etykietek była szalenie niebezpieczna dla niektórych naszych pracowników. Szczególnie dla tych, którzy jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności (główni u ludzi pracują!) częściej niż to należałoby, jeździli do zakładów produkujących alkohol i załatwiali reklamowane tam (też częściej niż należałoby) a produkowane wadliwie (podobno) przez nas etykiety. No cóż... niektórzy z tych ludzi przedko się tym alkoholem wykończli.

Przy zwiedzaniu hal produkcyjnych, przypomnieli mi się słowa kierownika, które przed chwilą od niego usłyszałam: Jest mało miejsca — nie ma gdzie się rozbudowywać i nie ma jak zwiększyć produkcji. Chociaż były kiedyś plany rozbudowy zakładu i osiągnięcia przezeń produkcji wartości do 10 tys. ton opakowań.

Załoga pracuje na trzy zmiany. Rzeczywiście „na produkcji ciasno”, są tu jeszcze stanowiska pracy uciążliwe — uciążliwe przede wszystkim monotonią pracy... Ale wszędzie porządek — jak już powiedzieliśmy tradycyjnie. Dodajmy jeszcze, że nie jest on pobony tylko dla estetyki i bezpieczeństwa pracy — wszyscy wiedzą, że wpływa on zbawienie na dyscyplinę i lepszą jakość produkcji. Związek ten jest bezpośredni. Oczywiście, nie wszystko w tym kierunku zostało jeszcze zrobione, ale będzie na pewno — takie odnieśliam — zwiedzając ten zakład — wrażenie. Pracują tu przeciętne ludzie w sztuce drukarskiej i introligatorskiej znakomici, pracują od pięćdziesięciu i więcej lat. O nich napisze osobno, bo warto ich pokazać, szczególnie młodszemu czytelnikom.

W.J.

W czynie XXX - lecia

2 mln zł deklaruje młodzież

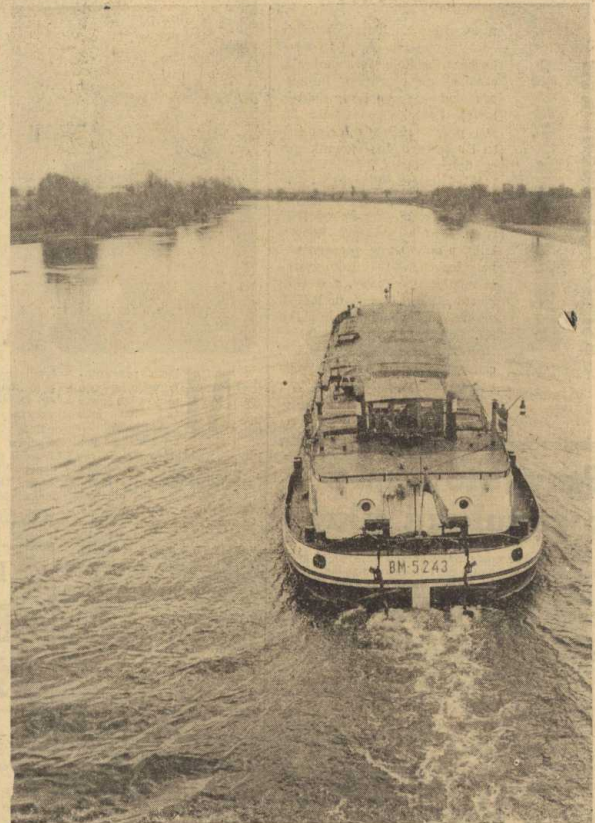
Z okazji XXX-lecia PRL, młodzież naszego zakładu zrzeszona w ZMS, podjęła w br. i wykonuje czynny społeczno-produkcyjny na ogólną wartość 2 mln zł. Z czynów produkcyjnych wliczmy:

- Ryzowanie papieru małych formatów — wartość 40 150 zł.
- Ryzowanie papieru formatu A3 i A4 — 51,340 zł.
- Związanie papieru śniadaniowego — 72.000 zł.
- Układanie przyn w Ramkarni.

Poza tym, zdemontowano 189 mb ogrodzeń z siatki stalowej oraz wykopano 50 szt. słupków stalowych zalanych u podstawy betonem — wartość 10 446 zł. Rozplintowano ziemię i przesadzono żywopt 8 600 zł.

Członkowie ZMS pracują również przy budowie kregielni. Młodym jak widać na zdjęciu dopisuje przy pracy humor.

W.
Fot. K. Maz



Nieodłączny akcent kostrzyńskiego pejzażu.
Fot. J. Szabira

Pod protektorem Prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza Ogólnopolski Konkurs na najlepsze wyniki zakładowej działalności socjalno bytowej w 1974 r.

MIEDZYRESORTOWA CENTRALNA KOMISJA KONKURSOWA, PRZY WSPÓŁDZIAŁANIU KOMITETU D.S. RADIA I TELEWIZJI ORGANIZUJE POD PROTEKTORATEM PREZESA RADY MINISTRÓW — PIOTRA JAROSZEWICZA, OGÓLNOPOLSKI KONKURS NA NAJLEPSZE WYNIKI W ZAKŁADOWEJ DZIAŁALNOŚCI SOCJALNO-BYTOWEJ W ROKU 1974.

CELEM KONKURSU JEST POBUDZENIE INICJATYW DO ROZWOJU DZIAŁALNOŚCI SOCJALNO-BYTOWEJ; ZWIĘKSZENIE SPOŁECZNYCH I EKONOMICZNYCH EFEKTÓW TEJ DZIAŁALNOŚCI DLA ZAŁÓG PRACOWNICZYCH W DRODZE POPULARYZOWANIA OSIĄGNIĘTYCH W TEJ DZIEDZINIE WYNIKÓW I WYMIANY DOŚWIADCZEŃ.

Nasi pracownicy w Honorowej
Księdze Przewodników
Czynu Produkcyjnego



JÓZEF KŁAK

WRZZ w Zielonej Górze, wy-
daje z okazji XXX-lecia PRL
Wojewódzka Honorowa Księga
Przewodników Czynu Produk-
cyjnego 1973 roku. W księdze,
wśród 126 osób z zakładów nasz-
ego województwa, w wyniku
powszechnego plebiscytu prze-
prowadzonego w KZP — zna-
leżli się dwaj nasi pracownicy:
Józef Klak i Włodzimierz Sobiecki.

Józef Klak — elektryk instalator (starszy elektryk) z SOWI,



WŁODZIMIERZ SOBIECKI

pracuje w zakładzie od 1950 r.
Jest pionierem wśród naszych
(Ciąg dalszy na str. 2)



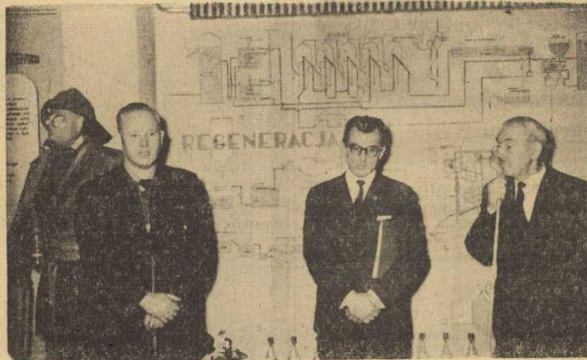
Nasi pracownicy w Honorowej Księdze Przewodników Czynu produkcyjnego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

pracowników. Tutaj właśnie zdobył swój zawód. Od 1954 roku pełni funkcję męża zaufania, albo — na przemian, funkcję przewodniczącego Rady Oddziałowej. Ponadto, od ośmiu lat jest przewodniczącym Komitetu Blokowego. Przewodnik pracy, dobry kolega.

Włodzimierz Sobiecki — Kierownik Oddziału Obróbki Papieru, w KZP pracuje od 1956 roku. W rok później kończy kurs maszynistów maszyn papierniczych, w 1971 roku zostaje mistrzem zmiany, a w 1972 kierownikiem. Należy do PZPR, od sześciu lat wchodzi w skład KZ PZPR, aktywny działacz Klubu Żeglarskiego „Delfin”, członek kolegium redakcyjnego naszej gazety.

W.Z.



Na zdjęciu od prawej: Bronisław Dygula, Zdzisław Duda — były dyktator KZP i przedstawiciel ZZCh z Poznania.

FOT. ARCHIWUM

Racjonalizacja

Pierwsza giełda w przemyśle papierniczym

W listopadzie br. w Glińskich Zakładach Papierniczych odbyła się jako jedna z pierwszych w ZPP giełda pomysłów racjonalizatorskich (GZP skupia zterw zakłady).

We wszystkich tych zakładach giełdy odbywały się przy udziale Komisji Przedsiębiorstwa, współorganizatorem giełdy był KTR oraz SiTPP.

Listy pochwalne dla rezerwistów

Za godną postawę i wzorowe wypełnianie obowiązków żołnierskich pracownicy rezerwy, zostali wyróżnieni listami pochwalnymi.

Listy takie otrzymali: Janusz Szubala, Jan Bańko, Antoni Komierzyński, Feliks Walaśzak, Władysław Zawada.

List pochwalny otrzymał również Leszek Bielawski — pracownik maszynowni technicznego w listach tych, do wódzwa wojskowe ta droga przekazuje również wyrażenia uznania i serdeczne podziękowania dla kolegów wyróżnionych, aktywny i orzekający życzący naszej rodzinie dużo sukcesów w działalności gospodarczej.

J.K.

Przygotowania do regulacji płac

Trwają w zakładzie prace wstępne nad sprawnym przeprowadzeniem zapowiedzianej od 1 lipca br. regulacji płac. Chodzi o odpowiednie przygotowanie przedsiębiorstwa do przejścia na nowe metody wynagradzania.

Trzeba stwierdzić, że nakreślony przez VI Zjazd PZPR program regulacji płac przebiega sprawnie, konsekwentnie i z wyprzedzeniem. Jest to reforma służąca usprawnieniu gospodarki i służąca tworzeniu skuteczniejszych bodźców, zachęcających do lepszej, wydajniejszej pracy.

Nowe płace mają przynieść pracownikowi wyższe zarobki, ale i takie miejsce w tabeli zaszczerzaw, które zachęci go do podnoszenia kwalifikacji oraz przekona o nieopłacalności pracy byle jakiej, niesolidnej. Sąd sprawne, prawidłowe przygotowanie i przeprowadzenie regulacji płac na jej ostatnim etapie — w zakładzie — ma zasadnicze znaczenie.

Zakład opiekuje się seniorami



Józef Grzebyta, Jan Nowak, Władysław Kuszpił, Stanisław Siłski

Seniorzy KZP w Dreźnie są pod czujną opieką swe go zakładu: urzędnika z nimi spotkania, udziela wspomnień, kieruje się do sanatoriów, otrzymują bezpłatne bilety na imprezy kulturalne. Jest ich 38, wszyscy są członkami ZZCh.

Pracownikom odchodzącym na emeryturę wręcza się dyplomy i umówki; ostatecznie na emeryturę odeszli Franciszek Matecki, Edmund Sikora, który w zakła-

działce przepracował 35 lat bijąc tym samym rekord wiekości dla seniorów zakładu.

Niedawno też czterech osobliwych: Sylwester Świłta, Franciszek Andrejczuk, Franciszek Sikora i Zyrzmut Kamiński za 25 lat swojej pracy otrzymali nagrody jubileuszowe, dyplomy i umówki.

Tekst: W.Z. Foto: R. Tomczak



Mikołaj Targowicz, Julian Wiechnik

Rzeka mlekiem płynąca

Pracownicy Działu Zbiorowego Zwiolenia trudnią się również tak zwanym (w języku urzędników) zabezpieczeniem odpowiedniej ilości odżywczej mleka dla tych, którzy muszą pracować na stanowiskach szkodliwych i uciążliwych dla ich zdrowia.

Czuwa nad tym specjalna komisja złożona z przedstawicieli służby zdrowia, rady zakładowej i bhp. W ciągu roku, no pół litra dziennie mleka dla tych, którym ono przysłuży (o tym też decyduje komisja) składa się na całą rzekę mleka „wypływającej” na zdrowie pracowników.

Miasto przygotowało się do małego święta. W jego przeddzień święta ludzi pracy — wybrałam się do seniora naszych pracowników pana Bronisława Dygula, który mieszka na ul. Kostrzyńskiej, w Gorzowie Zielonym, która otaczała domek pana Bronisława jak i cała wiosenna wystrójna ulica nastrojała optymistycznie nie pisząc te słowa.

Pan Dygula był uprzedzony o moim przybyciu; zaczęliśmy rozmowę o początkach jego pracy w KZP, rozpoczętej przez niego w 1938 roku.

Budowa fabryki była już dawno rozpoczęta — pracował jako behapowiec — 28 grudnia 1938 roku nastąpiło uroczyste przecięcie wstęgi. Fabryka ruszyła! Pionierskie lata były trudne. Pracowało się dotąd — dopóki nie skończyły się rozpoczęte właśnie roboty — na zegarek nie patrząc. Nie znano się wtedy słowa „nadgodziny”. W domu było się gościem. Cały obowiązek organizowania życia rodzinnego i wychowania synów spoczywał na żonie.

Było ciężko, ale ludzie byli dla siebie dobrzy, czynili pan Dygula nie przeprosił nigdy, zawsze wesołymi rozmowami rozładowywał napięcia. Liczyli się wtedy praca, to co się wykonuje i to, co trzeba wykonać.

Nie obyło się jednak bez

tragicznych zdarzeń: trzech pracowników naraz, poniosło śmierć w studni kanalizacyjnej. Nie sprawdzili jak należy, stępnia siarkowodoru w studencie. Wszedł pierwszy — nie wyszedł. Następnym również i trzeci. Dopiero jeden z pracowników stolarzy przypadkowo spróżdził, że wąż studzienki jest otwarty.

nisława była trudna, odpowiedzialna — zawsze przecieć miał do czynienia z ludźmi.

A ludzie byli różni. Niektórzy przyjeżdżali tu do fabryki po przysługę, za łatwą pracą. Lekceważyli swoje i cudze zdrowie. Odpowiednie ustawienie takiego balamuta, sztafowały, zachęcając go do dobrej i bezpiecz-

ludzkich spraw. Nie czuje też do nikogo żalu. Kiedy odwiedza teraz fabrykę, czuje się tu jak u siebie w domu, tyłu znajomych, tyle wspólnych spraw, wspomnień... Pytałem o dojazd do pracy. Przecież od Gorzowa do Kostrzyna to przeszło 40 km drogi. Dwie godziny podróży. Wstawał więc o 4 rano, by na 5 zdążyć na pociąg Powrotny o 17. I tak od 1938 do 1968 roku. A nasze PKP nie zawsze dbało o podróźnych. Czas podróży był dla niego czasem dalszego rozwiązywania spraw zakładu, łatwiej nieraz porozmawiać z ludźmi niż za biurka. Mimo tak długich i męczących, niewygodnych dojazdów do pracy, z prawdziwą satysfakcją podziwiałam fizyczną i psychiczną sprawność naszego seniora. Swój dobre samopoczucie i niezłe jeszcze w tym wieku zdrowie tłumaczył tym, że lubi ruch, że jest „niespokojnym duchem”.

Jak zapelnia teraz czas? Praca w ogrodku, opieka nad wnuczkami no i trzeba się teraz nauczyć prowadzić dom, robić zakupy, pisać i czytać, czytać czytać — najlepiej przez lata lektury i bieżące czytania, a wśród nich nasz zakładowy gazeta, na którą zawsze niecierpliwie czeka — bo w niej piszą o znanych mi ludziach, znanych mi sprawach.

ZDZITOWIECKA

ŁUDZIE XXX-LECIA Behapowiec pracuje wśród »różnych ludzi«

Zgłosił to kierownikowi. Sprawdzono lekarza. Jedynie ostatni z tych trzech, po wydobyciu go ze studzienki dawał jeszcze znaki życia, ale i on zmarł. Był to dzień wielkiej żałoby dla całego zakładu.

Najbardziej utkwili mi jednak w pamięci pierwszy z wypadków, który wydarzył się jeszcze przy próbach technologicznych rozruchu zakładu. Było to zmiążdżenie reki jednego z pracowników.

W tym czasie pan Dygula był: chronił ludzi przed wypadkami, sie ludzie są tylko ludźmi, bywają zmezczeni, nieostrożni, chętni. Dlatego też praca pana Bronisława była trudna, odpowiedzialna — zawsze przecieć miał do czynienia z ludźmi.

nej pracy, ukazanie mu celu życia — to takie „małe” satysfakcje behapowca.

Pan Bronisław kierował się w swojej pracy zasadą: „zalać sprawę tak, jak chciałbyś być załatwiony będąc na miejscu penitenta”. Ta zasada, jak również to, że nigdy nie narzucał komus własnej woli (patrobiał tak kierował rozmową, czy sprawą, że interesant sam dochodził do takich wniosków i rozwiązań) — jak w sprawie bhp chodząco spowodowało chyba, że mój interlokutor nie może sobie przypomnieć najmniejszych choćby konfliktów i przykrych między-

Trzeba stale utrzymywać porządek

Utrzymywanie porządku i robienie porządku stało się już u nas chlebem powszednim. Ostatnio pracownicy administracji KZP w Dreźnie i pracownicy z warsztatu mechanicznego, w czynie społecznym, porządkowali swój zakład.

Tak więc, poimno trwałejcej rozbudowy, zakład wygląda teraz czysto.

Tekst: W.Z. Foto: R. Tomczak

Nie tylko opakowania

W najbliższym czasie, w KZP — Zakład w Nowej Soli, podzieli się produkcje wyrobów z papierów produkowanych w Kostrzynie. Co to będą za wyroby? Na to pytanie nie odpowiada badania rynku zbytu. Wszystkie jednak wskazują na to, że odejdzie się od wyłączniego produkowania opakowań.

NFOZ Co zbudujemy za wspólnie zgromadzone złotówki?

Zbiórka złotych, tworząca Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia — trwał w pomnażaniu tego funduszu współuczestnicząca alogi naszych zakładów pracy.

Wielomilionową rzeszę współwórców tego funduszu interesuje odpowiedź na pytanie: co zbudujemy za wspólnie zgromadzone złotówki, jakim celom one służą?

W latach 974 do 1980 przewiduje się wydatkować NFOZ na cele inwestycyjne niebagatelną sumę prawie 16 miliardów zł. Gracowano oczywiście program jak najszybszego przekształcenia tej sumy w konkretne inwestycje. Wiadomo już, że w omawianym okresie zostanie zbudowanych 181 wiejskich ośrodków zdrowi 55 przychodni, 29 złoźobków, 33 dom pomocy społecznej. Jest to jednak tko mała część programu,

bowiem równocześnie realizowane będą budowy ośrodków służących wszystkim.

Dla bardziej skutecznego zwalczania chorób nowotworowych, w Warszawie i 9 miastach wojewódzkich zbudowane zostaną ośrodki onkologiczne. W Katowicach, Łodzi oraz w Poznaniu przewiduje się budowę „Centrów Kardiologicznych”. Zgodnie z aktualnymi potrzebami powstaną również 9 ośrodków służących rehabilitacji i geriatrii. Ogółem w wyżej wspomnianych ośrodkach będzie można leczyć jednocześnie prawie 6.500 chorych.

Ważnym zagadnieniem jest rozbudowa służby zdrowia na powiatowym szczeblu. Dla pokrycia kosztów budowy 17 nowych szpitali i rozbudowy już istniejących — przeznaczona jest ponad 10 miliardów złotych.



Spawacze i służarze przy pracy, w Miejskim Ośrodku Wypoczynku.

Fot. J. Szablinski

Dr ZAZ Gi

KRZYWDZIMY SAMYCH SIEBIE

Zakład nasz zajmuje jedno z ostatnich miejsc w zbiorze pieniędzy na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. Świadczy o tym fakt, że na zatrudnionych w zakładzie 2.378 pracowników, świą dezenia zadeklarowało tylko 1.707 pracowników — i to najniższe świadczono, bo dochodzące do 0,3 proc. (dokładnie — od 0,25 proc. do 0,3 proc.) podczas gdy przeciętna krajowa świadczeń na ten cel wynosi 0,4 proc.

JEST NADZIEJA DALSZEJ POPRAWY

Zakład jest już w posiadaniu dokumentacji urządzeń do wyciszenia hałasu w Wydz. Energ. i Papierni Dokumentację opracował odpowiedni Ośrodek Badawczo-Rozwojowy z Sopotu. Znamożono też potrzebne do tego celu dwie kołchołne materiały. Szkoda jedynie, że zalegająca sprawa wentylacji Celulozowni — brakuje wentylatorów...

WYPADKI ZAWSZE SĄ PRZYSZKIE

W pierwszym kwartale br. zdarzyło się w zakładzie 31 wypadków, w tym 1 śmiertelny. Przyczynami tych wypadków najczęściej jest wadliwa organizacja pracy, nie reorganizowanie przepisów i instrukcji bhp, nieporządek na stanowiskach pracy.

Ani jednego wypadku w tym okresie nie zanotowano jedynie w Wydziale Energetycznym. Wypadki te spowodowały powstanie — oprócz przykrych następstw dla tych, którzy im ulegli — 635 dni tzw. niezdolności do pracy, czyli 635 dni bezprodukcyjnych w ciągu tylko jednego kwartału. Zmalała „ciężkość” wypadków, ale za to wzrosła ich częstotliwość.

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYŃ

Przeprowadzka do nowego mieszkania

75-mieszkaniowy blok oddano do użytku mieszkańcom Kostrzyna w końcu marca br. Mieszkania są jedno-dwu, trzy i cztery pokojowe. Przeprowadzki trwają. 17. 04. 1974 r., przed południem, sprowadził się do nowego mieszkania Pan Z. Pracownik papierni KZP. Dotychczas Pan Z. zajmował mieszkanie dwupokojowe, obecnie posiada klucze do trzy-pokojowego na III p. Cieszy się wraz z żoną, że teraz będą mogli urządzić jeden pokój dzieciom.

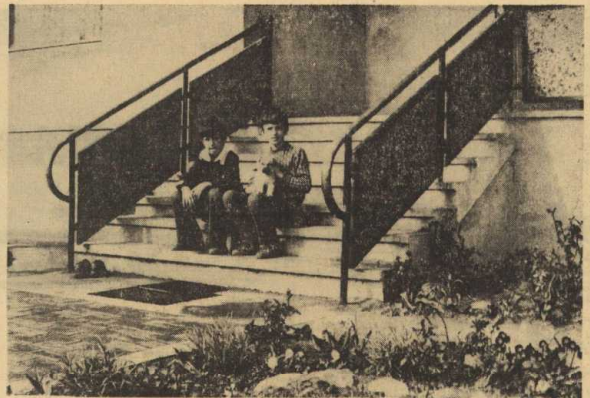
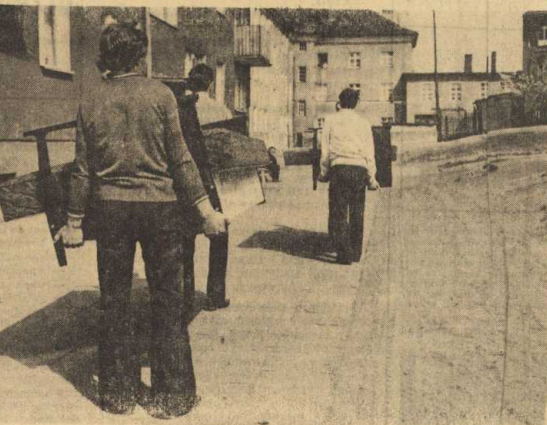
Najbardziej zadowolony jest Pan Z. z kuchni: duża, jasna, wyposażona w gazową kuchenkę z piekarnikiem i zabudowany zlewomywak. Mówi, że przedtem trzeba było się trochę napracować, aby przygotować mieszkanie do przeprowadzki. Trudno było domyć podłogi, uporać się z oknami. Ogładam mieszkanie — jest czystutkie. W jednym z pokoi, meble poustawiane, w innych dopasowuje się jeszcze. W łazience wanna, wc, ciepła woda. W dość dużym przedpokoju wnęka. Pan Z. planuje zabudować ją półkami. U góry zrobi miejsce na torebki, czapki itp., niżej na okrycia wierzchnie, a tuż nad podłogą, na obuwie. Będzie to zastępowało szafę. Myślę, że pomysły bardzo dobre, i zapewne takie były zamierzenia inwestora.

Nowy blok mieszkalny posiada pralnie i suszarnię. W budynku zauważa się wyjątkowo mało usterek, które zauważone przez lokatorów, bezpośrednio zgłoszone kierownictwu budowy natychmiast są usuwane. Do tej pory, sprawy takie załatwiano o wiele dłużej, mieszkańcy o zauważonych usterek zawiadamiali administrację budynku, ta z kolei...

Nowością jest gotowa instalacja telefoniczna i telewizyjna dla wszystkich mieszkańców bloku. Całkowite zagospodarowanie terenu (elewacja, klomby, z kwiatami) przewiduje się do końca czerwca br.

Jedynym mankamentem jest brak drogi dojazdowej, stąd trudności z przewożeniem mebli, przejazd demarek pogotowia itp.

Wiesława MICHALAK



Na osiedlu domków jednorodzinnych

Fot. J. Szalbierz

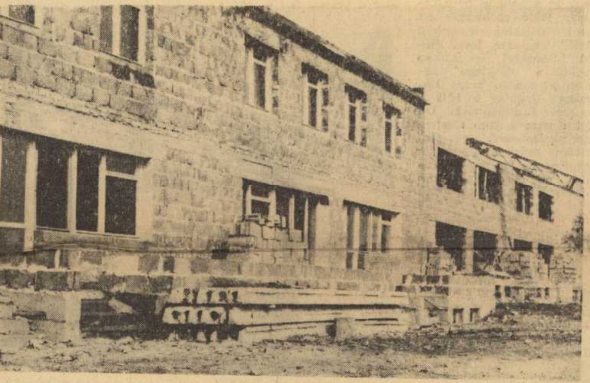
Polityka mieszkaniowa (IV) POMOC PAŃSTWA

Starając się o poprawę sytuacji mieszkaniowej można korzystać również z pomocy kredytowej udzielanej przez PKO. Zasady kredytowania reguluje uchwała Rady Ministrów nr 281 z dn. 10. XII. 1971 r. (Monitor Polski nr 60 z dn. 30. XII. 1971 r.) i zarządzenie ministrów finansów o zmianie przepisów wykonawczych w sprawie gospodarki terenowej i ochrony środowiska z dn. 25. I. 1973 r. (Monitor Polski nr 5 z dn. 9. II. 73 r.).

Państwo premie oszczędzających, na mieszkanie. Przepis dotychczas oszczędzania na mieszkaniowych książkach PKO zawarte są w uchwale Rady Ministrów nr 125 z dn. 22. V. 1965 r. (Monitor Polski nr 27 z dn. 1. VI. 1965 r.) oraz w uchwale Rady Ministrów nr 284 z dn. 10. XII. 1971 r. (Monitor Polski nr 60 z dn. 30. XII. 1971 roku).

DOM JEDNORODZINNY

Dotychczas oszczędzanie z premii swarancynia dotyczy również osób gromadzących środki na budowę domku jednorodzinnego. Osobom tym przysługuje pomoc kredytowa państwa, która określona jest w uchwale Rady Ministrów nr 282 z dn. 10. XII. 1971 r. (Monitor Polski nr 60 z dn. 30. XII. 1971 r.), zarządzenie ministra finansów z dn. 15. I.



Od lewej: „Czworak”, który budują nasi ZMS-owcy.

Fot. J. Szalbierz

O kredyty bankowy na uzupełnienie wkładu do spółdzielni lokatorskiej mogą ubiegać się pracownicy uposażeni w zakładach, instytucjach, organizacjach społecznych i zawodowych, które nie posiadają aktualnie środków na rachunkach ZPM. Dotyczy to również rencistów, członków związków twórczych. W przypadku przekwaterowania z budżetu przeznaczanego do budownictwa mieszkaniowego i pracowników zakładów nieuposażonych mogą ubiegać się o kredyt. Okres spłaty kredytu nie może przekraczać 5 lat.

O pomocy bezwrotną — w granicach 50 proc. wymaganego wkładu — mogą się ubiegać osoby, których dochód na członka rodziny nie przekracza 800 zł, a także ciężej postrzędowani inwalidzi oraz osoby przekwaterowujące z budynków rozbieranych, wzniesionych na skłótki kieszonkowe lub zaistniałych przez gospodarke u-

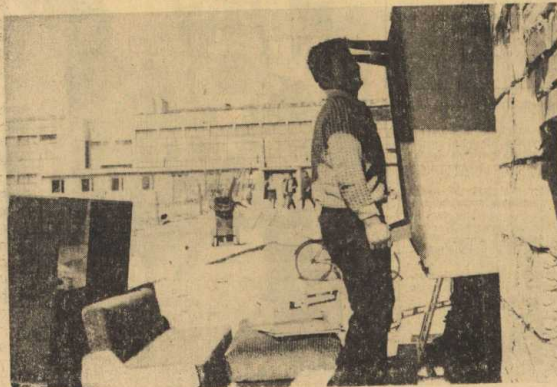
125 z dn. 22. V. 1965 r. (Monitor Polski nr 27 z dn. 1. VI. 1965 r.) oraz w uchwale Rady Ministrów nr 284 z dn. 10. XII. 1971 r. (Monitor Polski nr 60 z dn. 30. XII. 1971 roku). Premia za systematyczne oszczędzanie wynosi 50 zł od każdej miesięcznej wpłaty — nie niższej niż 100 zł — która uoposażonych przez oszczędzającego zakład pracy odnowa od jego poborów do PKO Wkładów na książkach mieszkaniowych są oprocentowane — 3 proc. rocznie. Premia swarancynia obejmuje wkłady na mieszkanie do 44 m kw. pow. użytk. Jeżeli cena 1 m kw., obowiązująca w danym roku, jest wyższa od ceny z okresu oszczędzania — PKO dopłaca różnicę, gdy cena 1 m kw. ogłoszona za rok, w którym oszczędzający uzyskał przywilej mieszkania — okazała się wyższa od ceny przyjętej za podstawę do obliczenia premii swarancyninowej.

1972 r.) Monitor Polski nr 7 z dn. 4. II. 1972 r.) oraz zarządzenie ministra finansów z dn. 6. II. 1973 r. (Monitor Polski nr 9 z dn. 24. II. 1973 r.). Oprocentowany kredytu na dom może być przeznaczony do wysokości 60 proc. normatywnych kosztów budowy domku o pow. użytk. do 110 m kw. Okres spłaty kredytu — 30 lat.

Fachowy personel służby zdrowia oraz nauczyciele za trudniący na wsi lub w miasteczkach (do 2 tys. mieszkańców) — uzyskają pomoc kredytową do wysokości 50 proc. kosztów budowy, której spłaca się w ciągu 45 lat. Podlega ona częściowemu umorzeniu. Może również niezapłacone od tego — uzyskać kredyt na zakup działki.

Warunkiem przyswajania kredytu jest posiadanie wkładu własnego w wysokości co najmniej 20 proc. lokalnych kosztów budowy. Może to być środki pieniężne, jak również materiał budowlany oraz wartość robót wykonanych przed uzyskaniem kredytu. Do pomocy w rozwoju budownictwa jednorodzinnego uchwała Rady Ministrów nr 22 z dn. 28. I. 1972 r. zobowiązuje urzędy miejskie, Cent. Zw. Spółdz. Bud. Mieszkaniowe, resorty budownictwa oraz zakłady pracy. Wymienieni powinni zwłaszcza: usprawnić formalności uzyskiwania działki i pozwolenia na budowę, organizować komitety i zrzeczenia budowy domków jednorodzinnych, świadczyć usługi w zakresie projektowania, wykonawstwa i czynności inwestorskich. Uchwała Rady Ministrów nr 98 z dn. 14. IV. 1972 r. (M.P. nr 28 z dn. 20. V. 1972 r.) oraz nr 117 z dn. 25. V. 1973 r. (Monitor Polski nr 27 z dn. 29. VI. 1973 r.) ma na celu poprawę zapotrzebowania indywidualnego budownictwa w miasteczkach i osiedlach, w szczególności w miejscowościach lokalnej i uboższej.

c. d. n.





Rozpoczynamy publikację cyklu artykułów o historii Kostrzyna. Autor pisząc go korzystał z wielu prac monograficznych i statystycznych, protokołów i szkiców, a także z relacji świadków. Zestaw biografii do niniejszego cyklu artykułów obejmujący przeszło 30 postaci. Zapraszamy do lektury, która za swej strony szeroko ilustrowany starymi zdjęciami i rycinami.

REDAKCJA

nowicze w wyniku interwencji rosyjskiej w toku wojny siedmioletniej w 1758 r., oraz w czasie 14-miesięcznego oblężenia oddziałów napoleońskich w latach 1813-1814.

rak do rąk. Nic dziwnego, że prawie całe miasto legło w gruzach. Stojące wśród murów okaleczone drzewa i wybujałe chwasty porastające luźne niegdyś ulice, były jedyną

niewolą ponownie wrócić w granice sw. prawowitej Mięskowejjczyzny.

C.d.n.

JERY TREPCZYK



Dzieje Kostrzyna

Stary gród kasztelański

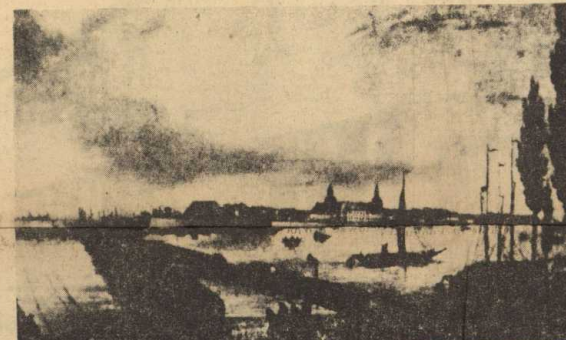
Kostrzyn, stary gród kasztelański, z siedzibą jednej z najstarszych komor celnych, leżący przy ujściu Warty do Odry, był w roku Mieszka I, gdy ten szedł po Szczecin! W ciągu dzieł różnie były jego koleje, ściśle związane ze zmianami politycznymi jakie zachodziły na ziemi polskiej. Kostrzyn dzieli tragiczne losy Ziemi Lubuskiej — „klucza królestwa polskiego” zaprzęsanego przez Bolesława Rogatkę w 1249 r., na rzecz Brandenburskiej. Od 1249 roku Kostrzyn jako część ziem zemanizowanych, przeliczany musi bronić granic przydanej ojczyzny i czuwać nad bezpieczeństwem Nowej Marchii Słowiańskiej gród kostrzyński rozwija się w pruskim mieście. Pomnikiem polskości była Chyża, której ludność do ostatnich czasów deklaruje swe antygermańskie pochody. „Nasi przodkowie, bezprzebieżnie pierwszy mieszkaniec obecnego Kostrzyna, osiedlili się tam wcześniej zanim Niemiec miało Kostrzyn zacząć egzystencje”.

Na zgłiszczach i ruinach powstało miasto odbudowane w stylu pruskim. Swoją ostatnią gehennę przeszedł Kostrzyn w 1945 r. W czasie zajętych walk, jakie toczyły się na linii Odry, Kostrzyn przechodził 6 razy z

mi oznakami życia. Mimo pozorów martwoty zaczęło się organizować nowe życie. Pozbawione buty pruskiej, jak i hitlerowskiej, „Drang nach Osten” Kostrzyn wolny, wprawdzie bardzo zniszczony, po kilku wiekowej

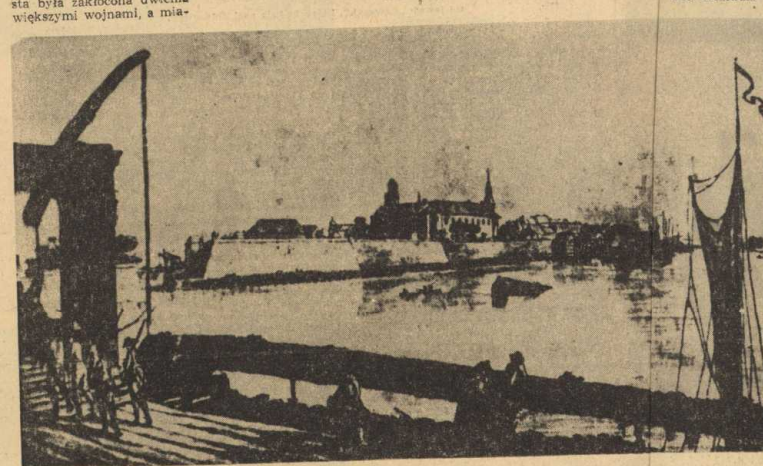
Na zdjęciu z samej góry: Kostrzyn od strony południowej 1852 rok, w Meriana. Widoczne miony na rynku Meriana wez wozem i licznym wieżami i sztuką ornamentowa, należał do najpiękniejszych budowli tej epoki.

Fot. Archiwum



Drewniany most zerwany w 1851 roku

Fot. Archiwum



Widok Kostrzyna 1860 rok, i starego drewnianego mostu, wg rysunku Nagla. Na oryginalne tego rysunku widniele francuska dedykacja. Most ten charak. zrywał się dwa dośrodku — wskniak poraża wozy mułaczach to nali, przez co dochodziło — wskniak poraża wozy i lodów — do częstych jego uszkodzeń. Most ten ciągle był w n

prawie i wymagał wielu nakładów, żebyć być eksploatowany. Po spaleniu się go, w 1886 roku został budowany przez Francuzów.

Fot. Archiwum

Prasa o Kostrzynie

„Gazeta Zielonogórska” z dnia 27. 03. 1974 r. Artykuł „Co jest z dymem” sygnalizuje niebezpieczeństwo pożarów zwick szające się z nastaniem wiosny. Autor stwierdza, że mimo znacznej poprawy zabezpieczenia p.p.o.z. dużych zakładów przemysłowych i objęcia 30 zakładów stala akcją Kontrolni Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej, nie zawsze odpowiednie zalecenia są wykonywane. Stwierdzono to m. in. w KZP.

„Słowo Polskie” z 28. 03. 1974 r. — z okazji omawiania 77 dań „Elektromontażu — Zachód” wspomina o budowie pierni w Kostrzynie.

„Gazeta Zielonogórska” z dnia 1. 04. 1974 r. Obszerny artykuł „Nie ma to jak razem” informuje o wielkiej międzynarodowej imprezie telewizyjnej NRD w Frankfurtu nad Odrą w XXV-lecie RWPG. W ramach imprezy w konkursie ze stro przemysłowych i objęcia 30 zakładów stala akcją Kontrolni Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej, nie zawsze odpowiednie zalecenia są wykonywane. Stwierdzono to m. in. w KZP.

„Gazeta Zielonogórska” z dnia 16. 04. 1974 r. Artykuł „W walce o och. wód i powietrza” donosi o wymianie starzych, nieczynnych elektrofiltrow w KZP.

„Zielenogórski” z dnia 17. 04. 1974 r. „Operacja: Koniec” to już poświęcony wydarzeniom z ostatniej wojny. Wesoła ryma życzliwych walcach na terenie przezwiska kostrzyńskiego.

„Dziś Ludowy” z dnia 18. 04. 1974 r. „Odciażenie portów szych” ... Najbliższe plany przewidują modernizację i ożwie portów w Kostrzynie pow. gorzowski...“.

Naciągamy, że wszystkie zasygnalizowane artykuły znsi dają zbiorze wycinków prasowych w bibliotece technicznej. Zbiore można zapoznać się z nimi w całości.

A. K.

Jak już podawaliśmy, w KZP powołano Sad Społeczny. Dziś omówimy zasady jego działalności.

Celem działalności Sadu Społecznego jest ugruntowanie zasad współzycia społecznego, zapobieganie konfliktom i rozwijanie prawidłowych stosunków między ludźmi oraz zabezpieczenie (adu społecznego i poszanowania prawa Sad Społeczny w KZP rozpatruje sprawy pracowników tego przedsiębiorstwa, z wyłączeniem sporów wynikających ze stosunku pracy:

- o naruszenie zasad współzycia społecznego lub (adu społecznego,
- lekceważenie obowiązków obywatelskich,
- lekceważenie obowiązków względem rodziny lub obowiązków pracowniczych,
- lekceważenie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy,
- niewłaściwy stosunek do pracowników,
- zakłócanie spokoju i porządku w miejscu pracy lub miejscu zamieszkania,
- spożywanie napojów alkoholowych w miejscu pracy, lub przychodzenie do pracy w stanie nietrzeźwym,
- naruszanie mienia społecznego lub zasad jego ochrony,
- naruszanie mienia współpracowników,
- niedozwolone korzystanie przez pracowników — dla celów osobistych ze środków należących do zakładu pracy,
- puste i marnotrawstwo narzędzi i surowców,
- drobnego zagarnięcia mienia zakładu lub współpracowników,

Do Sadu Społecznego sprawę może wnieść każdy, a w szczególności: osoba zainteresowana sprawą (pokrzywdzona), organizacja społeczna, administracja zakładu, organ państwowy.

W imieniu pokrzywdzonego pracownika sprawę może zgłosić maż zaufania, społeczny inspektor pracy, ponadto, Sad Społeczny może rozpatrzyć sprawę z własnej inicjatywy. Sprawowanie obowiązków członka Sadu Społecznego jest funkcją społeczną, sprawy rozpatruje się kolegialnie, a posiedzenia są jawne choć z uwagi na charakter sprawy Sad może ograniczyć udział osób obecnych na posiedzeniu.

Sad Społeczny może uznać, iż sprawa nie kwalifikuje się do rozpatrzenia, może też przekazać sprawę do rozpatrzenia jakiejś organizacji społecznej. Osoba, której

sprawa dotyczy, strony a także świadkowie wezwani na posiedzenie, obowiązani są stawić się.

Osoba, której sprawa dotyczy, może przybrać sobie obrońcę spośród członków zarządu. W razie uchylania się od udziału w posiedzeniu, Sad może rozpatrzyć sprawę na podstawie posiadanych dowodów i zastosować wobec osoby, która się nie stawiała środki wychowawcze. Przy rozpatrywaniu zarządów i sporów między stronami, a w szczególności: na tle obrazy, znieważenia, niewłaściwego stosunku do współpracowników, niewłaściwego stosunku do współpracowników, Sad Społeczny może dać przede wszystkim do pojednania stron.

Sad społeczny stara się przede wszystkim godzić

Jeżeli Sad uznaje, że zarzuty postawione osobie, której sprawa dotyczy, są bezpodstawne, wydaje orzeczenie uwalniające tę osobę od postawionych jej zarzutów. Zależnie od wyniku rozpatrzenia sprawy Sad Społeczny może zastosować środki wychowawcze:

- zobowiązanie do przeproszenia pokrzywdzonego,
- zobowiązanie do naprawienia szkody,
- upomnienie,
- usana,
- zobowiązanie do wpłaty na wskazany cel społeczny pewnej sumy pieniędzy określonej w regulaminie.

W wyjątkowych wypadkach Sad Społeczny może wystąpić do właściwego organu, lub instytucji, do kierownika zakładu. Orzeczenia Sadu Społecznego nie podlegają zaskarżeniu. Szczegółowe działalności Sadu Społecznego w KZP zawarte są w Regulaminie Sadu Społecznego przy KZP zatwierdzonym przez właściwe organ zakładowe.

PRAWNIK

Po dobrej pracy W starych murach odpoczynek nowe maszyny

W hr. wszystkie dzieła pracowników będą spędzać wakacje w Kamienniej Górze — na koloniach, młodzież przemierzy z obozem wędrownym — Karkonosze. Inni pracownicy i młodzież starsi, pojedają na wycieczkę do Krakowa, Oświęcimia i Wieliczki. Planuje się też rozszerzenie Ośrodka Wczasowego w Lubiewie, stana tam nowe obiekty, takie jak: świetlica i siłownia, oraz dwa nowe murwane domki, przybędzie wyposażenia.

Zgodnie z tym programem, w starym nowosolskim zakładzie 99 proc. maszyn, to maszyny nowoczesne sprowadzone z Wloch, NRF, Anglii, ZSRR. Są to maszyny złożone, drogie, dokładne, wymagające dobrej obsługi, ale i bardzo wydajne. Najważniejsze jednak: są bezpieczne. Przy gilotynie np. znajdują zastosowanie podwójne zabezpieczenia: działają fotokomórki, a maszynę można wyłączyć tylko przez naciśnięcie szeroko rozstawionych wyłączników (czyli dwoma rękoma jednocześnie) co skutecznie zabezpiecza przed wypadkiem. Inną maszynę, automat do wycinania otworów, sprowadzone z Austrii, pracownicy nazývają ją WUPA.

Zamówiono również następne nowoczesne maszyny. Cecha dodatnią tych wszystkich znakomych maszyn jest możliwość wielokrotnego programowania ich pracy, posiadają ku temu odpowiednie urządzenia i perforowane taśmy. Dwie maszyny są już w ten sposób wykorzystywane.

Inną dodatnią cechą jest zadowolenie pracowników, którzy nauczyli się te maszyny obsługiwać i to obsługiwać po mistrzowsku. To nie jest już ta prosta robota, którą wykonywali kiedyś.

Jasnym jest też, że wśród pracowników KZP w Drezdenu są i działkowicze. Na leżą oni do Zrzeszenia Mielskich Ogródków. Działkowcy, w swoich ogródkach spędzają większość wolnego czasu.

Do czynnego wypoczynku na pracy, zaliczyć należy też udział pracowników w meczach piłkarskich drużyny LZS, która walczy w kl. „B”, a jej kierownikiem jest pracownik KZP — Władysław Burziej.

W hr. odbyła się tradycyjnie już, odbywające się od 7 lat rozgrywki piłkarskie między drużynami poszczególnych działów — drużyny wależa o nuchar sekretarza KM PZPR. Planuje też rozszerzyć swa działalność żeńska sekcja piłki siatkowej. Warto też dodać, że kino ZDK serwuje raz w miesiącu bezpłatne seanse filmowe. W.Z.



Wyladunek nowych maszyn

Fot. J. Stalberg

Będzie więcej opakowań

W Kieleckich Zakładach Wyrobów Papierowych dobiega końca rozruch nowych obiektów. Wyposażone w nowoczesne maszyny i urządzenia zakłady to zapas kogo w znacznej mierze rosnące walczy zapotrzebowanie rynku na opakowania.

Już z początkiem kwietnia ruszyła tam produkcja estetycznych, bardziej trwałych turek, których wytwarcie się ma 16,5 tys. ton rocznie. Prawdziwa rewelacja na naszym rynku stanowią będą zapewne opakowania tzw. jednostkowe 6-7 kolorowe, powlekane zewnętrznie i wewnętrznie tworzywami sztucznymi. Kielecka fabryka wytwarza będzie rocznie 12 tys. ton tego rodzaju opakowań - różnorodnych, o wielorakim zastosowaniu. Pierwsze opakowania z kieleckiej fabryki, na które oczekuje przemysł i klient, spodziewana są w lipcu br.

O ile produkcja turek roz poczta zostanie o około trzy miesiące przed terminem, a opakowania otrzymamy w przewidzianym czasie - z pewnym opóźnieniem ruszy produkcja papieru bezkalkowego. Kielecka fabryka będzie jedynym w kraju wytwórcą tego poszukiwanego i dotychczas importowanego produktu. W kwietniu nastąpił rozruch technologiczny urządzeń, a w maju br. opuściła kielecka fabryka pierwsze tury tony papieru - niezbędnego dla stacji obliczeniowych, komputerów i maszyn analizujących.



Ogródek działkowy to czynny wypoczynek po pracy

Pracownicy Ogród Działkowy „Celuloza” przy Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych istnieje już piąty rok. Ogród jak wszystkim wiadomo zorganizowano na ugorach częściowo w ogóle nienadających się do uprawy.

Dzięki garście zapaleńców i pomocy dyrektora Zakładu oraz Rady Zakładowej powstał teren rekreacji już 180 rodzin pracowników KZP może czynnie wypoczywać, a przy tym mieć dodatkowe dochody w postaci świeżych owoców i warzyw. Przed wypoczynkiem trzeba było ciężko napracować się przy pracach takich, jak oplopowanie ogrodu, założenie urządzeń nawadniających i innych pracach ziemnych. Około 50 działek trzeba było podwyższyć z uwagi na podmokły teren.

Obecnie można powiedzieć, że mamy już piękny ogród działkowy - jednak to przesada. Mamy wiele działek ładnie i dobrze zagospodarowanych, do takich należą działki kol. Pawłowski, Kurnicki, Kasperowicz, Matusiak, Zukowski, Smycz, Linkiewicz i wielu innych.

Są też działkowiec, którzy większą część działki przeznaczają tylko na ziemniaki lub kapuste co jest nieprawidłowe. Dobrze jednak, że chcą się warzywa uprawiać i utrzymują działkę bez chwastów i porostu oraz innego zła.

Są tacy działkowiec, którzy na wiosnę zasiewają różne warzywa, lecz na jesieni zbierają chwasty. Nie lepiej przedstawiają się drogi, przy działkach przez całe lato kwitną dzikie kwiaty, albo chwasty, brak jest wyczyszczenia na piękno i estetykę drogi. Utrzymujący działki w należytym stanie powinni również dbać i o drogi aby była czysta, bez chwastów. Często zdarza się, że połowa drogi jest utrzymana w czystości, bo ktoś jest solidnym działkowcem, natomiast druga połowa przez całe lato jest zarosnięta, w tym wypadku brak jest społecznej odpowiedzialności za porządek na działkach. W tych sytuacjach należy zwracać uwagę sąsiadów by oni też zrobili podobnie.



rzek, a nie czekać aż ktoś z Zarządu zwróci uwagę. Wszyscy działkowiec muszą być odpowiedzialni za porządek na terenie ogródków działkowych.

Na początku lutego br. odbyło się Walne Zebranie działkowców, uchwalono program modernizacji ogrodu. Chcemy przystąpić do konkursu o tytuł najlepszego ogrodu, plany były piękne - gdyby nie czarne chmury, które zawisły nad ogrodem.

Zatroskani działkowiec przejęli się nie potwierdzoną wiadomością, że przez teren ogrodu działkowych będzie przebiegała nowa droga w związku z budową Kostrzyńska II. Na razie wstrzymano się z modernizacją ogrodu. Mimo usilnych starań nie mogliśmy od nikogo otrzymać wiążącej odpowiedzi.

Mam nadzieję, że po przeczytaniu niniejszego artykułu osoby zajmujące się projektowaniem i drogi odpowiedzą na nurtującą ogół działkowców sprawę budowy drogi. Ta sytuacja i niespokoje losu naszych ogrodu nie zwalnia nas w obecnej chwili by ogród był piękny i kolorowy.

Proponuję wszystkim działkowcom by przy drogach sadził kolorowe kwiaty, by alejki i drogi były utrzymane w czystości, bez traw i chwastów. W obecnej sytuacji nie możemy jeszcze przystąpić do konkursu o najlepszy ogród, możemy natomiast ogłosić konkurs o najlepszą działkę na terenie P.O.D. „Celuloza”. Komisja konkursowa będzie oceniała prace przez całe lato raz w miesiącu. Zwycięzca otrzyma nagrodę w dniu Święta Plonów, które zostanie zorganizowane na jesieni br.

Wobec powyższego zachęcam wszystkich działkowców do wzięcia udziału w Konkursie pod tytułem „Moja Działka Miejscem Wypoczynku całej Rodziny”.

Zwycięzcy ten, kto osiągnie najlepsze wyniki.

MICHAŁ KULCZYK

Karkasy - co to jest?

Zakład papierniczy w Dreźnie, to jeden z największych zakładów w powiecie strzeleckim. zatrudnia on większość kobiet (200).

Głównym asortymentem produkcji tego zakładu są pudełka z tektury litej, ok. 10 tys. t/yr. przeznaczone dla przemysłu cukierniczego, jak „Goplana”, „Wedel”, „Pomorzanka” - oraz dla przemysłu koncentratów spożywczych i przemysłu obuwniczego.

Zakłady Chemiczne „Azot” w Jaworznie są zaś od biorcami pudełek zwijanych do środków owadobójczych. Produkują one tu również kolorowe skrośzty (seledy nowe, różowe, pomarańczowe, niebieskie), tulejki telefoniczne, wytłaczanki do transportu łań. Stąd też o trzymuje się wroby z masy makulatury min. bity faliste (dachowe), koczki bitu rowe i kule globusowe. A w styczniu bieżącego roku uruchomiona została produkcja tacek do pakowania owoców i jarzyn w folie. Do tej pory wyprodukowano już 100 tys. szt.

Wyniki pomysłowe, i w druzim półroczu przewiduje się jeszcze kilkadziesiąt takich tacek. Produkcje te zamawia Centrala Spółdzielni Osadniczych w Warszawie. Ciężka woźnica jest, rozpoczęła w tym roku produkcję Karkasów czyli wyłacznic do Pista 125p. Zjednoczenie przemysłu papierniczego w Łodzi, zwróciło się do kilku zakładów o podcięcie produkcji tego typu, ale jedynie zakład w Dreźnie podjął się produkcji Karkasów - to niewielka tulejka papierowa, która służy do wykonania wyłacznic i ogranicznika prądu. Ale sędwy zakład nie podjął się produkcji tej tulejki, gdyż nie posiadałby odpowiednich narzędzi z Witoch.

Obecnie trwa przygotowanie (inwestycji) do produkcji tektury falistej trzy warstwowo i przetwarzania jej na pudełka, oraz do produkcji papierów powlekanych.

WISŁAWA MICHALAK



Rozmowy o kulturze

Trzeba być konsekwentnym

Chcę mówić i dyskutować o modelu kostrzyńskiego życia kulturalnego, skonstruujmy najpierw fakty: może nie same przemówia?

W Kostrzynie „leża” dwa domy kultury: miejski i zakładowy KZP. Tworzą one

szere sprawozdania zawodowych artystów, niestety chałturników i wylęcania im nierozsądnych zwady. Jest okazja do organizowania wycieczek do ośrodków kulturalnych w Warszawie. W Kostrzynie „leża” dwa domy kultury: miejski i zakładowy KZP. Tworzą one



lakaś bazę dla działalności kulturalnej. Jakaś, czyli ba za kultury kostrzyńskiej zeszła na psy - bo było z nią (ta baza) kiedyś lepiej: miejski dom kultury mieścił się tam gdzie i obecnie się mieści, ale zajmował wszystkie pomieszczenia tego budynku - przez piwnicy, do której w części zszedł obecnie.

W Kostrzynie kilka osób, które zamula się organizowaniem życia kulturalnego, jest kilkadziesiąt osób które tworzą te kultury, jest ten reżel, który ją odbiera, konsekwentnie jest ten, który sieć miejscowości Kostrzyna, który smiem twierdzić o dobre kulturalnych środowiska, korzystała mało albo wcale. Wiatrak staniom i kinomani, „telewizjoniści” i „radio mani” - ale oni nie chcą być częścią dobrej kultury narodowej i nie tylko.

Był też okazali - choć na terenie KZP - zakładowy dom kultury. Była i jest filia miejskiego domu kultury, okazała świetlica w dzielnicy - DREWNO. Etyk klub techników z którego pozostał tylko szkielet, wio więcej niż dziesiąt miejsce przeznaczonych do organizowania w nich spotkań i zabaw. Mówię o tym co było, wcale nie mówię, że było lepiej i działka, przecież na miejsce niektórych ośrodków, które zniknęły w przeszłości, powstały nowe - tylko, że nie ośrodki a ośrodki.

Alle te ich zainteresowania, iacnie z rybnymi, gryzbami, działkami itp. itd. - aż do alkoholu walczyć, i tak się są w stanie właściwie (ten alkohol) zapełnić ich czas wolny.

Inna sprawa, że z działalności kulturalna w tych ośrodkach, było i jest różnie, tak w Dreźnie. Rozbudowę tych urządzeń przewiduje się też w Oddziale Przygotowania Drewna.

Stąd u wszystkich wracanie, że życie kulturalne mieszkańców Kostrzyna jest ubogie.

LEON BURSZYŃSKI

Reżyser Jagielly fotografował J. Szalbierz.

W.Z.

Jak pomóc pracującej kobiecie?

Pomocy oczekujemy od przemysłu

Przemysł, w tym również zakłady drobnej wytwórczości, podjęły produkcję wielu artykułów gospodarstwa domowego. Wyniki nie są zadowalające - produkcja nie rozwija się zgodnie z oczekiwaniami, brak w sklepach takich, drobnych artykułów, takich np. jak uniwersalne tarki, skrobaki do warzyw, pastownice do podług, nowe wazy szczerok itp. Zakłady zainteresowały się bardziej wytwarzaniem artykułów drożdżowych, jak np. roboty, patelnie, telefonowe itp. Również i handel nie wyeksponował odpowiednio dostępnych nowości.

Przemysł chemiczny rozszerzył asortyment środków piorących, środków do mycia itp. Zbyt mało natomiast pracuje nad poprawą ich jakości.

Jeśli chodzi o usługi, to nadal obserwujemy ich duży niedobór szczególnie w Kostrzynie. Nie ma np. usług sprzątanía mieszkanca, niezadowolony też jest popyt na usługi meblarsko-tapeicerskie, drzewne i dekoratorskie, szklarskie, malarskie. Podobnie w usługami obejmującymi drobne naprawy i przeróbki odzieży.

Nierozdawalająca jest jakość wielu usług, zastrzeżenie budzi terminowość ich wykonania. Nie nadają rozwój sieci punktów naprawy i konserwacji zmechanizowanego sprzętu domowego. Wyposażenie naszych kuchni i łazienek jest znacznie skromniejsze niż w innych krajach socjalistycznych. Produkujemy odkurzacze, sekwirówki, miksery i roboty kuchenne, brak natomiast najprostszego sprzętu. Nie ma zwykłych drucików do mycia czarnków, nie ma szczerok do mycia okien. Dobrze by było, gdyby te uwagi usłyszały zainteresowane instytucje, producenci i usługowcy.

E.Z.

Dla ochrony środowiska

Upowszechniamy pomysł

Okolo 2 procent surowca używanego do produkcji w Fabryce Papieru spływa z wodą do ścieków. W ubiegłym roku straty z tego tytułu wyniosły 420 ton papieru, co kosztowało przedsiębiorstwo około 1 mln zł. W roku bieżącym liczy się zmniejszyć o połowę. Dzięki czemu stało się to możliwe?

Dotychczas stosowane w wytwórnich papieru metody pozwalały na odzyskiwanie części surowca - celulozy poprzez maksymalne wykorzystanie wody z maszyn pa-

pierniczych. Wodę z części silowej i przesyłki tej maszyn kieruje się do powrotnego wykorzystania masy papierniczej zamiast spuszczać ją do ścieków. Ale mimo to część celulozy znajduje się w ściekach, bo wrzescie wodę po ma ksymanym wykorzystaniu spuścić do nich trze. Tak jak wszędzie, tak jest również w Pa-bianicach. Tyle, że tutaj zastosowano się z tym nie godzić.

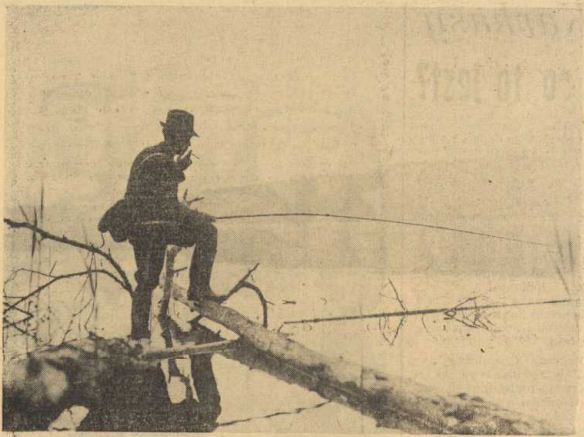
W ubiegłym roku przeprowadzono pierwsze próby zastosowania środków chemicznych przy

produkcji papieru, które miały na celu odzyskanie celulozy z wód ściekowych.

Przeprowadzono więc w Pa-bianicach próby przy pomocy cortalentanu i polyminy. Są to jedne substancje drogocenne, sprzeczanie z zaganianymi. Przeprowadzono więc również inne próby, które wykazały także możliwość stosowania krajowych środków chemicznych. W obu wypadkach chodziło oczywiście o znalezienie sposobu wychwytywania z wód ściekowych maksymalnej ilości celulozy.

Wieloletni doświadczenia w Dreźnie, to jeden z największych zakładów w powiecie strzeleckim. zatrudnia on większość kobiet (200).

W Kostrzynie „leża” dwa domy kultury: miejski i zakładowy KZP. Tworzą one



Wędkarz I

W pomieszczeniu klubowym ZDK w Drezdenku czynna była retrospektywna wystawa fotograficzna Ryszarda Tomczuka — pracownika KZP w Drezdenku. Na wystawie znalazły miejsce m.in. takie prace fotograficzne jak: z cyklu „Człowiek i przyroda”, „Opowieści dziadka” i „Stary człowiek”.

Ryszard Tomczuk, członek Gorzowskiego Towarzystwa Fotograficznego, jest laureatem wielu nagród: zdobył I nagrodę na wystawie fotograficznej zorganizowanej przez GTF w 1972 roku, dwie drugie nagrody w konkursie fotograficznym p.n. „Nasze życie — nasze osiągnięcia” Zielona Góra 1970 r., drugie miejsce w I Wojewódzkim konkursie amatorskiej fotografii artystycznej w 1972 i wyróżnienie na wystawie fotograficznej GTF w 1973 roku. Wystawa ta, eksponowana będzie w Liceum Medycznym w Drezdenku.

Druga wystawa fotografii Jerzego Szalberka — pracownika KZP, modli oglądać bawalec Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy w Gorzowie Naszwa się również „Kiedy publiczność Kostrzyzna będzie mogła oglądać takie wystawy?”

Wystawy fotograficzne



Słoneczna droga

Fot. Ryszard Tomczuk

W.Z.

Żeglarstwo sport trudny, ale piękny

Nasze pierwsze kontakty ze sportem żeglarskim bywały różne. Czasami dzieje się to w czasie urlopu, np. na wczasach w miejscowościach położonych nad jeziorami, gdzie do dyspozycji wczasowiczów znajduje się sprzęt żeglarski i wykwalifikowany instruktor. Czasami jest to sprawa przypadku — niedzielnego spaceru nad Wartą w czasie którego zachwyci nas widok lawirujących na rzece łachtów.

Dalszy ciąg jest prosty: trzeba zgłosić się do gromadzącego naszych znajomych i przyjaciół klubu żeglarskiego „Delfin”. Wystarczy zapłacić do nauzenia się prawdziwego żeglarstwa, a także przeczytać choć podręcznikowania się dość surowym, ale także mądrym i przewidującym przepisom bezpieczeństwa żeglarskiego. Do tego wszystkiego ostateczna jest jeszcze umiejętność pływania a w konsekwencji iako tej brakuje dokształcanie — Karta Pływacka. Bo choć od ludzi, po jej przewróceniu się, odpływać nie można, bo łoż stano, najpewniejsze koło ratunkowe, to jednak umiejętność pływania, choćby w sensie jak najwęższego obwija z wodą, jest konieczną potrzebą dla uniknięcia momentu paniki przy wpadaniu do tej nieprzyjemnie zimnej wody...

A potem? Potem następuje „rozpoznanie w terenie” i niedołączona jako konsekwencja: albo pozostawienie wiatru żeglarskiej łodzi, długie lata albo też nastąpi szybkie zniechęcenie i machnięcie ręką na całą imprezę. Żeglarstwo bowiem zdobywa entuzjastów bardzo szybko, ale ludzi, którzy zetknąwszy się z nim pozostają już na zawsze pod urokiem tego wyjątkowego sportu, poświęca dla niego wszystkie wolne chwile — zdobywa znacznie trudniej. Dlatego?

Żeglarstwo, to sport o zupełnie wyjątkowej specyfice. Wiemy, że nie każdy potrafi opa-

nować sztukę pilotażu — tak jak nie każdy może zostać taternikiem. Tak samo trudnym do opanowania sportem jest żeglarstwo.

Jest to sport wymagający wiele pracy, wysokiego stopnia umiejętności — by go uprawiać samodzielnie sport, w którym nie można popełniać błędów: każdy błąd, każda nieumiejętność zostanie natychmiast bezlitośnie obnażona i — często — okrutnie ukarana przez surową egzaminatorkę — naturę. Jest to sport wymagający sporo odwagi: wiele haru i porożnego znośnienia niewądz: trudów. Żeglarstwo nie toleruje sobkosta, i na każdym kroku uczy pracy zespołowej tym trudniejszej ze względu na przyswojenie. Tak przedstawione żeglarstwo nie wszystkich może przyciągać. To pewnie. Ale jeżeli wylądna o rzece czwycie tak, jak wzięli napisano, to czemu ma jednak i wlu zwoleńników i czemu tak trudno z nim się rozstać?

Po prostu dlatego że istnieją ludzie, dla których latwizna nie jest ciekawą, którzy nie boją się pracy którą lubią chodzić po krętym rzywku, ludzie którzy odwdzięcą się niewądzie niekiedy chodzenia no żeglarski rzywku piękno wspanięcia z żywiołami, piękno przestrzeni, piękno swobody. Ludzie którzy zotwierdzą na swym wyznacznym — bezużytecznym, nadstawianiu karku, nieotrzymanie mokroście zniechęcenie i dawanie z siebie wielkiego nieraz wysiłku w najmniej sprzyjających warunkach. Ale żegnóć też człowieka, które pehale go w kierunku tej dyscypliny, gwarantuje również jego rzeczywistość przydatność iako boju nika oracy codziennej.

Żeglarstwo jest świetna, mocna szkoła przygodnego znośnienia trudów, sumiennego wykonywania swoich obowiązków i rozwijania zdolności do pracy zespołowej. Żeglarstwo jest przy tym sportem dającym pełnię wycieczki się emocjonalnego.

Pisane w saunie Powodzenia!

Przychodząc na zebranie Jesteście niekiedy, cicho i skromnie. Zachęcony jednak przez „zwykłych” śmieje się zaczynając wskazywać istniejące nieprawidłowości. Sugerujesz rozwiązania. I to twój koniec. Dostajesz cios po ciele. Padam. Ciężki nokaut na długie lata. Ale przecież można tego uniknąć. Siły jesteś zapewne, ze najbliższej jest uczyć się na cudzych błędach. Obserwuj więc i notuj, dzięki temu możesz ominąć wiele zyciowych niepowodzeń, zaoszczędzić sobie zbędnych obliania bólowi i tuzenia głowa o mur — tak emu w zarówce — w przekonaniu, że odkryłeś prawdziwe światło mądrosi.

Skoro poznałeś wartość pracy to poznaj jeszcze swoich przełożonych, postępuj mechanizm funkcjonowania instytucji — zacznij działać „odrobiej” i to będzie twój sukces. Unikasz nokautu. Bo skoro już brales wiesz — en jest co, ze brales ostrzeżenia, przykłądy, potrzebne informacje — dokonaj nierzwał ostrzeżeńki do sa modliemego egzystowania i pływania no szerokiach „zawiesztych” wodach pracy zawodowej.

Uważaj jednak, bo skutecy, co do wyboru metod skutecznego postępowania w twojej walce o słuszną sprawę. Dobry Roboty — nie dostaniesz. Rozszyfrowawszy nieprawidłowości funkcjonowania tych lub innych mechanizmów — porażką aż strunt ci stwardniele pod nozami. Wtedy powodowany o-bywatelskim obowiązkiem uderzaj w dżony ale tak, żeby nie narobił hałasu... Powodzenia!

Fin

Jerzy Leszczyński

FRASZKI

POSMAK ALBO-ALBO

Jedno rzeć można na tema gastronomicznych lokali: że to ludzie ludziom ten los zgotowali.

JAK WYJŚĆ CAŁO

Powiem wam o jednym wspaniałym sposobie: rozdzielacie szaty — ale nie na sobie.

ZERO

Zero to jest nic, na dobrą sprawę — nie ma plusów i minusów prawie.

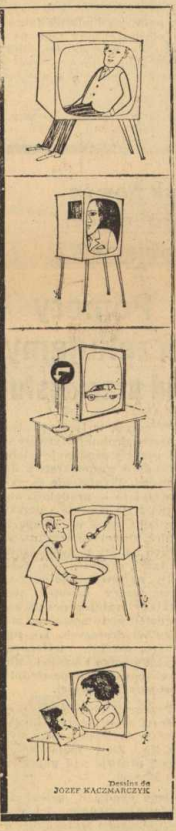
Nie można być tehrzem i kurnika stróżem.

POPRAWA MOCNEGO

W odpowiedzi na błądów w krytykę poprawia się — i uderza bykiem.

POKUSA IDEALNA

Świętego także nagosć kusi — ale widziana oczyma duszy



JOZEF KACMARCIVCE

Odpowiedzi prawnika

Ob. Janina S. — uzyskała wyrok zasądający ojca jej dziecka na płacenie alimentów. Mimo wyroku ojciec uchyla się od płacenia alimentów. Jak uzyskać wykonanie wyroku?

Odp. Ponieważ wyrokowi alimentacyjnemu sąd nadaje klauzulę wykonalności z urzędu (konieczna do wszczęcia egzekucji) a ojciec dziecka nie płaci alimentów wystarczy jeżeli Obywatelka złoży wniosek o wszczęcie egzekucji (dołączając do wniosku wyrok) do komornika sądu, przy czym zasądza jest, że składa się taki wniosek komornikowi w okręgu, w którym zamieszkuje ojciec, ale przepisy trzeba też wskazać miejsce pracy dłużnika. W sprawach alimentacyjnych komornik z urzędu przeprowadza dochodzenie w celu ustalenia zarobków, stanu majątkowego, miejsca zamieszkania. Po ustaleniu miejsca pracy dłużnika nastąpi zajęcie wynagrodzenia za pracę i obywatelka będzie otrzymywać zasądzone alimenty.

Ob. Bogusław K. — Zwrócił się o udzielenie urlopu wypoczynkowego w innym terminie niż przewidywał plan urlopów. Kierownik odmówił, czy słusznie?

Odp. Zgodnie z art. 11 ustawy o pracowniczych urlopach wypoczynkowych urlop powinien być udzielony zgodnie z planem urlopów. Plan urlopów ustala kierownik zakładu pracy w porozumieniu z radą zakładową biorąc pod uwagę wnioski pracowników i konieczność zabezpieczenia normalnego toku pracy. Art. 12 te ustawy stwierdza, że przesunięcie terminu urlopu może nastąpić na wniosek pracownika umotywowany ważnymi względami.

Z treści obu przepisów widzimy więc, że przesunięcie urlopu może nastąpić jedynie z ważnych względów dla pracownika i pod warunkiem, iż nie zakłóci normalnego toku pracy i to na danym stanowisku. Jeżeli pracownik nie umotywował wniosku ważnymi względami a jedynie np. miesiące czerwiec lepiej mu „pasuje” niż wrzesień, przełożony może odmówić udzielenia urlopu jeżeli wcześniej — czy też później — pójdzie na urlop może zakłócić tok pracy w podległym mu oddziale.

PRAWNIK

Dla kibiców

Kolarskie czapeczki z papieru

Informacyjna seria tych czapeczek opuściła nowosolski zakład jeszcze przed 1 Maja.

Zrobione są one z zadrukowanego kartonu, z dowcipnymi wycięciami dla umocowywania różnych emblematów. Czapeczki te — pomyślane są jako reklamówki KZP i Wyścigu Pokoju. A te z napisem: 1 Maja

oglądaliśmy już na głowach kolarzy i kibiców udział w pochodzie pierwszomajowym i oczywiście ujętym u lubuskich kibiców kolarstwa. Tym dowcipnym sposobem KZP przyczyniły się do uświetnienia wielkiej imprezy kolarskiej.

dz

Małe improwizacje

Są ludzie, którzy pracują szybko tylko po to, aby móc szybciej nie pracować.

Nie dziwnego, że po oddaniu głosu nie mamy często już nic do powiedzenia.

Pomieszanie gatunków alkoholu jest nieraz bardziej niebezpieczne niż niezgodność grup krwi.

Piersi, nawet na medal, mają tylko jedną stronę.

Strzelanie do rzutkuch — to niesportowa konkurencja.

JERZY LESZCZYŃSKI

Przez żołądek do serca

Na okres letni, upalny, zamówiono w PZGS w Strzelcach Krajeńskich — 36 tys. butelek wody sodowej, ponadto — na stanowiskach pracy pracownikom KZP w Drezdenku ustawiono termosy z herbatą.

Dobrze działa zakładowa stołówka — o-błady, w cenie 12 zł jeden — sa smaczne i przyciągają do stołówki nawet ludzi z poza zakładu.

K_rZyżówKA

Poziomo: 1. Zagodni kaszel, 3. Boginka, 6. Niepomysłny albo pomysłny okres życia, 8. Zbiór symboli lub skrótów używanych głównie w łączności radiowej, 10. Np.: opłucnowa, 11. Dławiec, 12. Nazwa drzewa albo określenie silnego chłopa, 13. Dawne określenie alkoholu, 14. Największa rzeka Francji, 15. Bandyta, opryszek, 16. Jednostka monetarna Francji, Belgii iu, 17. Ogłoszenie w prasie, 21. Doskonalszy, 22. Starożytny lustro, 23. Przen. grupa osób wrażliwie powierająca się, 25. Zakonienie kadłuba statku, 28. Cel ostateczny w religii buddyjskiej, 33. Rasa psa, 35. Statek wojenny, 38. Odtrutka, 37. Krzew mający groźkoczące cierpkie owoce, 38. Elektroda, 39. Łody z kłębami i owocami.

Pionowo: 1. Odłam wyznaniowy w obrębie danej religii, 2. Od bolu głowy, 4. Ostateczna dorosła postać owada, 3. Kłody asfalu murzański, obecnie również wodny sztukmistrz, 6. Zmiana na korzyść, 7. Roślina z rodziny dyniowatych, 9. Np.: „Wesle” S. Wyspiańskiego, 12. Prawdodawca ateński słynny z surowości swoich praw, 16. Nieuchwytny wpływ wywierany przez człowieka, 18. Naczelny do wody sodowej, 19. Przedwiojenny żołnierz lekkiej kawalerii, 20. Słynne z ułatniania się, 24. Stan długotwałego snu, 26. Sygnał z nich Zagłoba, 27. Trudno dostępne miejsce w puszczy, 29. Gatunek wina, 30. Zjawia, mars, 31. Odyzjac, odnośnik, 32. Szal z kostownego futra, 34. Korolowa, 35. Przywilej, 36.

» CELULOZA «

— organ prasowy Samo-rządu Robotniczego, Koz-strzyńskich Zakładów Pa-pierniczych, Redaguje kolegium w składzie: Bolesław Florczak, Eugeniusz Bernat, Franciszek Gardzielewicz, Janusz Wierczek, Kazimierz Modli-borski — redaktor naczelny; Stanisław Borek, przewodniczący Kole-gium, Tadeusz Romański, Szepean Zawadzki, Wincenty Zdzitowiecki.

Skład, lamanie i chemi-farfa: Zielonogórskie Wydawnictwo Prasowe

RSW „Prasa”

Zam. 800 U-2/83